

Sebastian Bańko<sup>1</sup>, Adam Bociek<sup>2</sup>

## Rachuba czasu na gruncie prawa karnego materialnego – zarys problemu

### Streszczenie

*W niniejszym artykule autorzy analizują problematykę liczenia czasu w prawie karnym materialnym, przedstawiając kontekst historyczny oraz rozwiązania stosowane w tym zakresie w przeszłości, poszukując podstaw prawnych stosowania kalendarza gregoriańskiego w Polsce, a także szczegółowo przyglądając się wpływowi najnowszych rozwiązań dotyczących liczenia czasu w prawie karnym (od wejścia w życie art. 12c k.k.w. i art. 12d k.k.w.) na praktykę wymiaru sprawiedliwości. Autorzy podjęli polemikę z wyrażanymi w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądami o niezgodności stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie tych przepisów z normami wyższego rzędu, jednocześnie wskazując, iż – paradoksalnie – dopiero normy zawarte w tych regulacjach budzą w istocie wątpliwości co do zgodności z normami Konstytucji, w szczególności z zasadami zadekretowanymi w art. 32 ust. 1 i 2 ustawy zasadniczej. Krytyczna ocena interwencji ustawodawcy zawiera przykłady niepożądanych, paradoksalnych konsekwencji obowiązywania art. 12c k.k.w., skutkujących w ocenie autorów nie tylko chaosem w praktyce wymiaru sprawiedliwości, lecz przede wszystkim wygenerowaniem stanu prawnego, który jest niezgodny z zasadą równości.*

### Słowa kluczowe

*Czas, rachuba czasu, kalendarz gregoriański, liczenie kar, miesiąc, rok, postępowanie karne wykonawcze, zasada równości.*

Nie sposób kwestionować, że rachuba czasu odgrywa doniosłą rolę w prawie karnym. Sposób obliczania terminów czy też wyznaczania interwałów lub punktów czasowych ma chociażby znaczenie dla:

a) ustalenia, czy dana osoba podlega odpowiedzialności karnej ze względu na wiek (art. 10 § 1 i 2 k.k.);

---

<sup>1</sup> Prokurator Prokuratury Regionalnej w Warszawie delegowany do Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Krajowej, wykładowca w KSSiP.

<sup>2</sup> Prokurator Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy delegowany do Biura Spraw Konstytucyjnych Prokuratury Krajowej.

- b) ustalenia, czy do danej osoby, z uwagi na jej wiek, znajdują zastosowanie szczegółowe dyrektywy wymiaru kary i innych środków (art. 115 § 10 k.k., art. 10 § 4 k.k.);
- c) dekodowania znamion typu czynu zabronionego, czy to w typie podstawowym (np. art. 200 k.k.), czy też w kwalifikowanym (art. 189 § 2 k.k.). W tym wypadku może chodzić o wiek osoby fizycznej, obliczanie terminów czy ustalenie konkretnej daty (np. art. 218a k.k.);
- d) ustalenia ziszczenia się warunków zastosowania instytucji prawnej, kiedy to od upływu czasu zależy spełnienie hipotezy normy (np. kwestie przedawnienia, zatarcia skazania, popełnienia przestępstwa w warunkach recydywy czy też czynu ciągłego);
- e) ustalenia stopnia dolegliwości karnej w wymiarze czasowym, jak również sposobów jej przeliczania;
- f) ustalenia, jaka ustawa obowiązuje lub obowiązywała w danym punkcie czasowym (art. 4 k.k.).

Pomimo niebagatelnego znaczenia praktycznego, kwestii rachuby czasu nie poświęcano dotychczas należytej uwagi, zajmując się tą problematyką niejako „przy okazji” analizy konkretnych rozwiązań normatywnych. W rezultacie temat ten może nadal wywoływać wiele wątpliwości, a intencją niniejszego artykułu jest wykazanie, jak wysoce niezadowolający jest w tym zakresie aktualny stan prawa i nauki prawa karnego.

W szczególności w dalszym ciągu otwarte wydaje się pytanie: czy ustawodawca przyjął jednolity sposób liczenia i oznaczania upływu czasu w obrębie ustawy karnej, niezależnie od funkcji, jaką dany przepis ma pełnić? Za twierdzącą odpowiedzią przemawia posługiwanie się przez ustawodawcę bądź to jednakowymi jednostkami miary czasu, bądź też takimi, które w powszechnym użyciu są wzajemnie przeliczalne.

Wątpliwości w tym zakresie nasuwają się głównie dlatego, że w odróżnieniu od tego, jak ma to miejsce np. w Kodeksie cywilnym lub ustawach procesowych, ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie ogólnej regulacji dotyczącej terminów. Nie jest to zresztą cechą specyficzną dla aktualnej ustawy karnej, albowiem dotąd prawodawca definiował jednostki miary jedynie, jak się zdaje, na użytek konkretnych problemów. Na przykład art. 41 § 2 Kodeksu karnego z 1932 r., miał następujące brzmienie: „§ 2. Miesiące i lata liczą się według czasu kalendarzowego, tydzień przyjmuje się za 7 dni, dzień za 24 godziny”. Przepis ten znajdował się jednak zaraz za przepisem dotyczącym sposobu wymierzania kary więzienia i aresztu, a ponadto ulokowany był w rozdziale IV kodeksu, zatytułowanym „kary zasadnicze”, nie zaś w tak zwanym „słowniczku ustawowym”. Stąd już wówczas można było zastanawiać się, czy podobną rachubę czasu należało przyjmować na gruncie innych przepisów operujących tymi jednostkami miary czasu. Ponieważ

jednak prawodawca przyjął czas kalendarzowy do obliczania długości kar, to dla miary czasu w innych przepisach raczej nie rozważano alternatywy.

Warto przy tym wspomnieć o kontekście historycznym. Jak dostrzegł J. Majewski, obowiązujący wcześniej na terenie zaboru rosyjskiego rosyjski kodeks karny z 1903 r. przyjmował sztywną miarę roku i miesiąca<sup>3</sup>. W Kodeksie karnym z roku 1969 podobnie jak w aktualnie obowiązującej ustawie karnej, w ogóle zrezygnowano z zadekretowania miary czasu. W zakresie rachuby czasu w piśmiennictwie najwięcej uwagi poświęcano kwestii obliczania faktycznej, czasowej dolegliwości sankcji karnej. Doktryna prawa karnego nie miała tu wątpliwości, że w dalszym ciągu miara czasu, którą posługuje się ustawodawca w odniesieniu do kar, powinna być obliczana według czasu kalendarzowego, w systemie „od chwili do chwili”<sup>4</sup>. Wówczas, głównie opierając się na spostrzeżeniu J. Majewskiego, dość powszechnie zaczęto wyrażać przekonanie, że stosowanie czasu kalendarzowego generuje problemy z perspektywy konstytucyjnej zasady równości<sup>5</sup>. J. Majewski zauważył, że przy niesprzyjających warunkach kalendarzowych brak jednoznacznej wypowiedzi ustawodawcy może prowadzić do znaczących (sięgających nawet do 4 dni) różnic pomiędzy okresami wykonywania kar orzeczonych w takim samym wymiarze<sup>6</sup>.

Jak się zdaje, to właśnie wychodząc naprzeciw tym zgłaszanym w piśmiennictwie postulatam, ustawodawca ponownie zdecydował się na szczątkowe uregulowanie problemu rachuby czasu. Mowa oczywiście o określeniu sposobu liczenia okresu wykonywania kar i środków, które nastąpiło Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw<sup>7</sup>. Ustawa ta uzupełniła Kodeks karny wykonawczy m.in. o art. 12c i art. 12d<sup>8</sup>.

Pierwszy z wymienionych przepisów stanowi, że jeżeli kara lub inny środek podlegający wykonaniu według przepisów k.k.w. są określone w tygodniach, miesiącach lub latach, przyjmuje się w postępowaniu wykonawczym, że tydzień liczy się za dni 7, miesiąc za dni 30, a rok za dni 365. Z kolei art. 12d k.k.w. przewiduje, że za dzień trwania kary pozbawienia wolności, zastępczej kary pozbawienia wolności, kary aresztu wojskowego, kary aresztu,

---

<sup>3</sup> Zob. J. Majewski, (w:) W. Wróbel, A. Zołł (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1–52, wyd. V, Warszawa 2016, Lex/el. 2023, teza 13 do art. 37.

<sup>4</sup> Zob. J. Majewski, *op. cit.*, teza 13 do art. 37, a także B. J. Stefańska, (w:) M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. V, Warszawa 2016, Lex/el. 2023, teza 4 do art. 37; Z. Sienkiewicz, (w:) O. Górniok (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2006, Lex/el. 2023, teza 3 do art. 37.

<sup>5</sup> Zob. A. Grześkowiak, (w:) A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. 7, Warszawa 2021, Legalis/el. 2023, teza 9 do art. 37, a także G. Łabuda, (w:) J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2012, Lex/el. 2023, teza 7 do art. 37.

<sup>6</sup> Zob. J. Majewski, *op. cit.*, teza 13 do art. 37.

<sup>7</sup> Dz. U. z 2015 r., poz. 396.

<sup>8</sup> Jednocześnie w art. 127b i art. 127c. k.p.k. wprowadzono analogiczne rozwiązania dla obliczania czasu trwania środków przymusu.

zastępczej kary aresztu, kary porządkowej oraz środka przymusu skutkującego pozbawieniem wolności przyjmuje się okres 24 godzin liczony od chwili rzeczywistego pozbawienia wolności.

Jak można było oczekiwać, nowelizacja ta spotkała się z aprobatą piśmiennictwa. Wyrażono nawet pogląd, że obecna regulacja (...) „bardziej respektuje prawo do wolności człowieka, zasadę równości, a ponadto powinna także podnieść standard gwarancyjności prawa karnego”<sup>9</sup>.

W naszej ocenie, obecne uregulowanie analizowanej kwestii zrodziło jednak poważniejsze problemy niżli te, które miało rozwiązać. Wyrażamy również wątpliwość, czy słuszne było założenie, że dotychczasowe rozwiązanie pozostawało w kolizji z konstytucyjną zasadą równości, przynajmniej w zakresie dostrzeżonym w piśmiennictwie, czemu poświęcimy końcową część niniejszego artykułu.

Pierwszym problemem jest wyraźne zrezygnowanie przez ustawodawcę z jednej z podstawowych reguł kalendarza gregoriańskiego<sup>10</sup>. Oczywiście w systemie tego kalendarza rok może mieć 365 dni, miesiąc zaś dni 30, jednak nie ulega wątpliwości, że rok zawsze ma 12 miesięcy. Ta ostatnia konkluzja została jednak zarzucona w obecnej regulacji k.k.w., co uwidacznia się zawsze wtedy, kiedy musimy przeliczyć lata na miesiące i odwrotnie. Według tego przepisu bowiem 12 miesięcy jest równoważne 360 dniom, rok zaś ma 12,166666666666667 miesiąca<sup>11</sup>.

Okoliczność ta ma niebagatelne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości, ponieważ dotyczy wszystkich sytuacji, kiedy w procesie wymiaru kary należy „przeliczyć” 12 miesięcy na rok, bądź rok na 12 miesięcy. Pierwszym przykładem niech będzie instytucja kary łącznej.

Przypomnijmy, że stosownie do brzmienia art. 86 § 1 k.k. sąd wymierza karę łączną w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy. Jednak w sytuacji wymierzenia kary łącznej na zasadzie kumulacji, w rezultacie przeliczania poszczególnych kar na liczbę dni na podstawie art. 12c k.k.w., sytuacja prawna skazanego może pogorszyć się w taki sposób, że skutek wymierzenia kary łącznej skazany będzie zmuszony odbyć karę dłuższą niż gdyby odbywał poszczególne kary

<sup>9</sup> A. Grześkowiak, *op. cit.*, teza 9 do art. 37.

<sup>10</sup> Zob. W. Krajewski, Gregoriańska reforma kalendarza. Jak przepadło 10 dni?, (w:) *Urania. Postępy Astronomii* 2016, nr 3, s. 23.

<sup>11</sup> Problem ten dość powierzchownie zauważono w piśmiennictwie, wskazując, że „w praktyce prowadzić może do niepotrzebnych komplikacji” – I. Zgoliński, (w:) J. Lachowski (red.), *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, wyd. 2021, Legalis/el. 2023, teza 2 do art. 12c; jedynie A. Grześkowiak zwróciła pobieżnie uwagę, że nowe rozwiązanie generuje nowe wątpliwości dotyczące zgodności z zasadą równości, *op. cit.*, teza 5 do art. 34; zob. również: Hryniewicz-Lach, (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks Karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1–116*, wyd. 5, Warszawa 2021, Legalis/el. 2023, teza 3 do art. 34 i art. 37; J. Lachowski, *Zasady orzekania kary ograniczenia wolności – wybrane zagadnienia*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2016, nr 40, s. 37.

osobno, co jest sprzeczne z treścią chociażby art. 86 § 1 k.k., nie mówiąc o normach wyższego rzędu.

Należy przypomnieć w tym miejscu, że stosownie do brzmienia art. 34 § 1 k.k. i art. 37 k.k. odpowiednio kary ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności wymierza się w miesiącach i latach. Zgodnie z dominującym poglądem w piśmiennictwie i orzecznictwie, oznacza to, że wymierzając karę ograniczenia wolności bądź pozbawienia wolności powyżej 11 miesięcy, należy każdorazowo zamienić kary wymierzone w miesiącach na kary wymierzone w miesiącach i latach<sup>12</sup>.

Jednakże, wskutek koniecznego zastosowania art. 12c k.k.w., suma dni kary do odbycia z dwóch kar wymierzonych w miesiącach różni się od sumy dni kary do odbycia, wynikającej z połączenia na zasadzie kumulacji tych kar wymierzonych w latach i miesiącach. Podobnie, suma dni kary do odbycia wynikająca z połączenia dwóch kar, z których jedna jest wymierzona w latach bądź w latach i miesiącach, a druga w miesiącach, również różni się od sumy dni tych kar wymierzonych w miesiącach wykonywanych odrębnie.

Na przykład, suma dni kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary 6 miesięcy pozbawienia wolności nie odpowiada liczbie dni kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności. W przypadku bowiem wykonywanych odrębnie kar pozbawienia wolności: 1 roku i 6 miesięcy oraz 6 miesięcy skazany powinien odbyć 725 dni kary [ $1 \times 365 \text{ dni} + 2 \times (6 \times 30 \text{ dni})$ ], a w przypadku kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, wymierzonej z zastosowaniem zasady kumulacji łączącej wyżej wymienione kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, skazany powinien odbyć 730 dni kary [ $365 \text{ dni} \times 2$ ].

Podobnie, w przypadku kary ograniczenia wolności, suma dni dwóch kar po 10 miesięcy ograniczenia wolności nie odpowiada liczbie dni kary łącznej 1 roku i 8 miesięcy ograniczenia wolności, ponieważ w przypadku wykonywanych odrębnie 2 kar po 10 miesięcy ograniczenia wolności skazany winien odbyć 600 dni kary [ $10 \times 30 \text{ dni} + 10 \times 30 \text{ dni}$ ], a w przypadku kary łącznej 1 roku i 8 miesięcy ograniczenia wolności, wymierzonej z zastosowaniem zasady kumulacji łączącej wyżej wymienione 2 kary po 10 miesięcy ograniczenia wolności, skazany ma do odbycia 605 dni kary [ $365 \text{ dni} + 8 \times 30 \text{ dni}$ ].

---

<sup>12</sup> Zob. R. Giętkowski, (w:) R. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz., wyd. 6, Warszawa 2023, Legalis/el. 2023, teza 20 do art. 34; Z. Kosonoga, (w:) R. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. 6, Warszawa 2023, Legalis/el. 2023, teza 3 do art. 37; B. J. Stefańska, *op. cit.*, teza 15 art. 34; G. Łabuła, *op. cit.*, teza 5 i 6 do art. 37; A. Grześkowiak, *op. cit.*, teza 8 do art. 37; J. Lachowski, *Zasady...*, *op. cit.*, s. 38; odmiennie: J. Majewski, *op. cit.*, teza 12 do art. 37 oraz Hryniowicz-Lach, *op. cit.*, teza 4 do art. 37 – autorzy ci stoją na stanowisku, że dopuszczalne jest wymierzanie kary poniżej roku w prostych ułamkach roku oraz powyżej 11 miesięcy w miesiącach z zastrzeżeniem, że jedynie wówczas, gdy jest to jednoznaczne i komunikatywne.

Problem ten nabiera szczególnej wagi w przypadku konieczności przeliczenia kary ograniczenia wolności na zastępczą karę pozbawienia wolności. W pierwszym bowiem opisanym przypadku (odrębnego wykonania kar) taka kara wyniesie 300 dni pozbawienia wolności, a w drugim (po wymierzeniu kary łącznej na zasadzie kumulacji) taka kara wyniesie 302 dni pozbawienia wolności.

Ponieważ zgodnie z art. 12c k.k.w. rok kary to 365 dni, a 12 miesięcy kary to 360 dni, zawsze przeliczenie kary 12 miesięcy na rok będzie skutkowało zwiększeniem wymiaru kary o 5 dni.

Oznacza to, że w rezultacie obowiązywania tego przepisu wymierzenie kary łącznej w oparciu o zasadę kumulacji powoduje wydłużenie rzeczywistego czasu trwania kary przynajmniej o 5 dni, a w przypadku dłuższych kar różnice mogą być jeszcze większe. Jak łatwo policzyć, połączenie 7 kar w wymiarze 11 miesięcy pozbawienia wolności na zasadzie kumulacji to kara 6 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności. Wskutek obowiązywania art. 12c k.k.w. różnica między odbywaniem 7 takich kar odrębnie a odbywaniem kary łącznej 6 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności wynosi aż 30 dni, a więc stosownie do brzmienia tego przepisu... pełny miesiąc.

Taka niespójność pojawia się każdorazowo, gdy suma kar jednostkowych wymierzanych w miesiącach bądź latach i miesiącach przekłada się następnie na karę łączną, wymierzaną w latach bądź latach i miesiącach – i wynika wyłącznie z treści art. 12c k.k.w.

Poza problematyką łączenia kar, zagadnienie to dotyka także wymiaru kary ograniczenia i pozbawienia wolności na podstawie odpowiednio art. 34 § 1 k.k. i art. 37 k.k. Jak opisano wyżej, od wejścia w życie art. 12c k.k.w., kary roku oraz 12 miesięcy ograniczenia bądź pozbawienia wolności to kary o różnej dolegliwości, które różnią się długością się o 5 dni.

Przedstawione paradoksy są przedmiotem kontrowersji w orzecznictwie zarówno na tle wymiaru powyższych kar, jak i ich łączenia. Na przykład na tle wymiaru kary ograniczenia wolności, w wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 19 kwietnia 2016 r., sygn. VI Ka 240/16, uchylono i przekazano do ponownego rozpoznania orzeczenie sądu pierwszej instancji, w którym sąd *a quo* orzekł karę 12 miesięcy ograniczenia wolności. W uzasadnieniu orzeczenia sąd odwoławczy podniósł, iż kara ograniczenia wolności „wymierzana w czasokresie od 1 miesiąca do 11 miesięcy – orzekana będzie w miesiącach, powyżej zaś w miesiącach i latach. Zgodnie bowiem z art. 12c k.k.w. w postępowaniu wykonawczym miesiąc liczy się za 30 dni, a rok za 365 dni. Oznacza to, że kara orzeczona w wymiarze 12 miesięcy będzie odbywana przez 360 dni, a w wymiarze 1 roku przez 365 dni. Analiza treści zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd Rejonowy wymierzając karę 12 miesięcy ograniczenia wolności zamiast kary 1 roku ograniczenia wolności, postąpił wbrew dyspozycji przepisu art. 34 § 1 k.k. Zatem, wymierzając oskarżonemu karę ograniczenia wolności w niższym wymiarze niż przewi-

dziany wskazaną normą prawną, Sąd Rejonowy dopuścił się obrzydliwej obrazy prawa materialnego, a to art. 34 § 1 k.k., mającej rażąco charakter, która w oczywisty sposób wpływała na treść orzeczenia. Oczywiście bowiem staje się, że nieprawidłowe określenie kary ograniczenia wolności w wymiarze 12 miesięcy zamiast 1 roku wpływać będzie na długość realnego odbywania tej kary<sup>13</sup>.

Podobne stanowisko zajął Sąd Okręgowy w Częstochowie w wyroku z dnia 5 sierpnia 2016 r., sygn. VII Ka 482/16, stwierdzając, że „Sąd Rejonowy powielając błąd Prokuratora, wymierzył oskarżonemu karę ograniczenia wolności w wymiarze 12 miesięcy, podczas gdy karę ograniczenia wolności wymierza się w miesiącach i latach, co oznacza, że w niniejszym przypadku należało orzec taką karę w wymiarze 1 roku. Ma to o tyle istotne znaczenie w kontekście brzmienia przepisu art. 12c k.k.w., który stanowi, że »jeżeli kara lub inny środek podlegający wykonaniu według przepisów niniejszego kodeksu są określone w tygodniach, miesiącach lub latach, przyjmuje się w postępowaniu wykonawczym, że tydzień liczy się za dni 7, miesiąc za dni 30, a rok za dni 365«, zatem kara 12 miesięcy ograniczenia wolności orzeczona względem oskarżonego H. T. trwałaby 360 dni, a kara 1 roku ograniczenia wolności 365 dni<sup>14</sup>.

Odmienne orzekł o karze roku ograniczenia wolności na tle art. 12c k.k.w. Sąd Okręgowy Warszawa–Praga w Warszawie w wyroku z dnia 5 października 2018 r., sygn. VI Ka 405/18. Jak wskazano w treści uzasadnienia tego orzeczenia, „sąd odwoławczy z urzędu uznał, że przy obecnym brzmieniu art. 34 § 1 k.k. w związku z uregulowaniami zawartymi w art. 12c k.k.w. należało orzec karę 12 miesięcy, a nie 1 roku ograniczenia wolności. Zgodnie z art. 34 § 1 k.k. karę ograniczenia wolności wymierza się w miesiącach i latach, a przy takim zapisie pozostaje do rozważenia, czy karę przekraczającą 11 miesięcy należałoby wymierzyć jako karę 12 miesięcy, czy też jako karę 1 roku ograniczenia wolności. Zagadnienie to jest kluczowe, zważywszy na treść art. 12c k.k.w., przepis ten bowiem stanowi, że za rok uznaje się 365 dni, a za miesiąc 30 dni. Jeśli zatem kara orzekana jest w wymiarze 12 miesięcy to trwa 360 dni, a jeśli w wymiarze roku, to trwa 365 dni. Oczywiście to pierwsze rozwiązanie jest korzystniejsze dla sprawcy. Poza tym koniunkcja użyta w art. 34 § 1 k.k. może prowadzić do wniosku, że wymiar tej kary w miesiącach i latach może mieć miejsce tylko wówczas, gdy przekracza 13 miesięcy. Zdaniem sądu odwoławczego przy tego rodzaju wątpliwościach związanych z wymiarem kary należy brać pod uwagę wersję korzystniejszą dla sprawcy. A w kontekście zasad obliczania kar wskazanych w art. 12c k.k.w. korzystniejsze jest niewątpliwie wymierzenie kary 12 miesięcy ograniczenia wolności. Dlatego sąd okręgowy z urzędu zmienił na korzyść oskarżonego wymiar kary ograniczenia wolności z jednego roku na 12 miesięcy<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> Legalis nr 2035053.

<sup>14</sup> Legalis nr 2030689.

<sup>15</sup> Legalis nr 2136920.

Również na tle kary ograniczenia wolności Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 października 2018 r., sygn. IV KK 392/17, zwrócił uwagę, że „rok (12 miesięcy) ograniczenia wolności niekiedy jest przeliczony na 180 dni pozbawienia wolności (art. 87 § 1 k.k.)”, a nie na 182 dni pozbawienia wolności, a z kolei „kara ograniczenia wolności zbliżona do roku, np. 11 miesięcy, zawsze jest przeliczana przy przyjęciu, że miesiąc liczy się za dni 30 (art. 12c k.k.w.)”<sup>16</sup>. Z tego powodu sąd oddalił kasację Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu Rejonowego w D., który postanowieniem z dnia 21 grudnia 2016 r., zarządził wobec Z. D. zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze 180 dni zamiast 182 dni kary w miejsce niewykonanej kary roku ograniczenia wolności. Sąd Najwyższy stanął w tej sprawie na stanowisku, że „kasacja podlegała oddaleniu, bowiem jeśli nawet przyjąć, że zaistniało rażące naruszenie przepisów prawa karnego wykonawczego, to trudno podzielić pogląd, iż uchybienie to miało istotny wpływ na treść orzeczenia. W szczególności trzeba zauważyć, że nierespektowanie przez Sąd orzekający przepisu art. 12c k.k.w. spowodowało, iż orzeczona wobec skazanego zastępcza kara pozbawienia wolności jest niższa o zaledwie 2 dni od kary prawidłowo obliczonej, co w proporcji do całej tej kary stanowi ułamek procenta. Skoro »korzyść« uzyskana przez skazanego w wyniku wydania przez Sąd nieprawidłowego orzeczenia jest znikoma, to za niecelowe wypada uznać jego uchylanie, rodzące konieczność ponownego procedowania w przedmiocie określenia kary zastępczej”<sup>17</sup>. Co jednak istotne, Sąd Najwyższy wskazał w tym orzeczeniu na tle kontrowersji związanych ze stosowaniem art. 12c k.k.w., że „konieczność uchylenia orzeczenia, w razie jego zaskarżenia kasacją zajdzie natomiast, gdy rażące naruszenie prawa doprowadzi do jakiegokolwiek pokrzywdzenia skazanego”<sup>18</sup>.

Już niejako na marginesie można wskazać, że w przedstawionym wyżej dyskursie orzecznym o prawidłowym wymiarze kary ograniczenia wolności zupełnie umknął problem tego, jak przy skazaniu na 1 rok lub 2 lata ograniczenia wolności obliczyć liczbę godzin nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne lub kwotę potrącenia wynagrodzenia za pracę skoro obydwie formy kary wymierza się w stosunku miesięcznym, zaś – jak już wspomniano – ustawodawca przyjął, że rok ma 12,166666666666667 miesiąca.

Inaczej należy spojrzeć na kolejne zagadnienie wynikające z nowelizacji k.k.w. (art. 12d k.k.w.), dotyczące liczby godzin w obrębie dnia. W doktrynie przyjmuje się, że jest to usanowanie obliczania odbywania kary „od chwili do chwili”, który to sposób liczenia i tak był dotychczas powszechnie przyjmowa-

<sup>16</sup> Legalis nr 1840902.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.



ny<sup>19</sup>. Chodzi bowiem o to, że skazany lub oskarżony kończył odbywać karę lub środek w oznaczonym co do minuty punkcie czasowym odpowiadającym punktowi, w którym zaczął je odbywać. Tymczasem – w naszej ocenie – ustawodawca, być może nieświadomie, odstąpił właśnie od dotychczasowego konsensusu opartego o zasadę *a momento ad momentum*. Uzmysłowimy sobie to wówczas, kiedy w liczeniu godzinowego wymiaru kary lub środka uwzględnimy zmianę czasu z letniego na zimowy lub odwrotnie. Obecnie, jeśli wykonywanie kary lub środka przypadnie na nieparzystą liczbę takich zdarzeń<sup>20</sup>, w wymiarze godzinowym skazany zakończy odbywanie kary lub środka o innej godzinie niż rozpoczął<sup>21</sup>. Ustawodawca nakazał bowiem liczyć dni w wymiarze 24 godzin bez względu na czas zegarowy. Przyjęcie zatem sztywnej reguły godzinowej, wbrew wypowiedziom przedstawicieli doktryny, oznacza właśnie, że liczenie kar czy środków nie odbywa się obecnie według dotychczasowych reguł. Zresztą, jeśli rzeczywiście należałoby uwzględnić tu zasadę równości, to warto zauważyć, że – ze wspomnianych względów związanych z czasem letnim i zimowym – to właśnie system „od chwili do chwili” generował wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości. Uprzedzając nieco dalsze konkluzje, w piśmiennictwie nie zauważono zatem rzeczywistego problemu nierównego traktowania, a dopatrywano się go tam, gdzie w rzeczywistości nie występuje.

Analizowana nowelizacja wygenerowała przy tym inny – być może najistotniejszy – problem. Ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że wprowadzona przez niego miara czasu dotyczy kar i środków podlegających wykonaniu według przepisów k.k.w., wskazaną zaś rachubę czasu „przyjmuje się w postępowaniu wykonawczym”. Nie sposób nie zastanowić się, czy regulacja zawarta obecnie w k.k.w. wpływa na odczytywanie norm materialnego prawa karnego. Wraca zatem problem rachowania czasu w innych miejscach k.k.

Jeśli na potrzeby tych rozważań przyjmujemy, że w dalszym ciągu ustawodawca częściowo operuje zwykłym czasem kalendarzowym, to pierwszą konsekwencją jest konieczność zaakceptowania faktu, że ustawodawca posługuje się takimi samymi sformułowaniami dla określenia różnych interwałów czasowych w obrębie jednego aktu prawnego. Wówczas może być tak, że nawet w obrębie jednego przepisu będziemy posługiwali się dwoma miarami czasu<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> Zob. J. Majewski, *op. cit.*, teza 14 do art. 37; na kontynuowanie stosowania zasady *a momento ad momentum* pod rządami nowej regulacji wskazują także B. J. Stefańska, *op. cit.*, teza 4 do art. 37; A. Grześkowiak, *op. cit.*, teza 11 do art. 37; E. Hryniewicz-Lach, *op. cit.*, teza 4 do art. 37.

<sup>20</sup> Pomiędzy rozpoczęciem a zakończeniem odbywania kary przypadnie jedna (trzy, pięć itd.) zmian czasu.

<sup>21</sup> Na razie w wymiarze praktycznym, można pominąć aktualne w tym miejscu zagadnienie „sekundy przestępnej”. Przynajmniej do czasu, kiedy problem ten rzeczywiście ogranicza się do dotychczasowej skali; Zob. <https://www.gum.gov.pl/pl/aktualnosci/komunikaty/468,Sekunda-przestepna.html>.

<sup>22</sup> Np. na gruncie art. 64 § 1 k.k., gdzie według reguł k.k.w. będziemy oznaczali wymiar odbytej kary, a według czasu kalendarzowego weryfikowali upływ 5 lat od jej odbycia. W tym kon-

Można też stanąć na stanowisku, że wszystkie określenia miary czasu należy w k.k. rozumieć tak jak w przywołanych przepisach k.k.w. i w ogóle porzucić czas kalendarzowy. Wówczas jednak wraca sygnalizowany już problem „nadmiaru” miesięcy w normatywnym roku<sup>23</sup>. W takim stanie rzeczy należałoby się pogodzić z „zainfekowaniem” opisywanymi paradoksami wszystkich pozostałych kalkulacji dotyczących terminów w Kodeksie karnym.

Problem komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli uwzględni się fakt, że w doktrynie prawa karnego poza czasem kalendarzowym przyjmuje się jeszcze jeden szczególny przypadek rachowania czasu<sup>24</sup>. Chodzi mianowicie o wiek osoby fizycznej, który postuluje się liczyć według reguł art. 112 k.c. zd. 2 k.c.<sup>25</sup>. Zwolennicy takiego rozwiązania nie wskazują jednak powodów, dlaczego akurat tę jedną, cywilistyczną regułę liczenia terminów należy adaptować na potrzeby prawa karnego, skoro w k.c. uregulowano także pozostałe zagadnienia dotyczące obliczania terminów.

Jak zatem wynika z powyższego, w obrębie szeroko rozumianego prawa karnego możemy mówić o kilku konkurencyjnych podejściach do określania sposobu rachuby czasu. Nie jest przy tym tak, że na gruncie pozostałych instytucji prawnych niżli liczenie wymiaru kar lub środków nie dochodzi do sygnalizowanych nierówności wynikających z zastosowania czasu kalendarzowego. Wydaje się, że problem ten z niewiadomych względów nie jest zauważany.

Może zatem od początku należałoby podejść do zagadnienia jak do każdego innego wyzwania dla wykładni prawa i zastanowić się, jak należy rozumieć terminy wyrażające okresy czasu. W takim wypadku, w pierwszej kolejności należałoby zatem poszukać unormowania determinującego znaczenie określonych nazw<sup>26</sup>.

---

tekście zob. wyrok SN z 25 maja 2021 r., sygn. IV KK 177/21, LEX nr 3245447, gdzie wymiar kary niezbędny do przyjęcia recydywy obliczano z wykorzystaniem art. 12c k.k.w. Podobnie, na tle art. 64 § 2 k.k. Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z dnia 5 października 2020 r., sygn. IV Ka 689/20, stanął na stanowisku, że dwie odbyte kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności w świetle art. 12c k.k.w. nie stanowią odbycia kary roku pozbawienia wolności w rozumieniu art. 64 § 2 k.k., ponieważ dwa okresy po 180 dni nie stanowią 365 dni, lecz 360 dni, co w rozumieniu art. 12c k.k.w. nie stanowi roku (Legalis nr 2555018).

<sup>23</sup> Dostrzeżemy go, porównując art. 607b pkt 1 k.p.k. (operujący terminem „przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku”) oraz art. 2 ust. 1 decyzji ramowej Rady (2002/584/WSiSW) z dnia 13 czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między Państwami Członkowskimi (Dz. U. UE L z dnia 18 lipca 2002 r.) operującej terminem 12 miesięcy.

<sup>24</sup> Z uwagi na ramy artykułu pominięto w tym miejscu problem Wielkiej Soboty jako znamię typu czynu zabronionego z art. 218a k.k., gdzie *prima facie* należałoby odwołać się także do reguł kalendarza juliańskiego, który używany jest w Polsce przez Kościół Prawosławny do wyznaczenia tego dnia.

<sup>25</sup> Zob. J. Lachowski, (w:) V. Konarska-Wrzesek (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. III, Warszawa 2020, Lex/el. 2023, teza 4 do art. 10; A. Grześkowiak, *op. cit.*, teza 6 do art. 10.

<sup>26</sup> M. Zieliński, Wykładnia Prawa. Zasady, reguły, wskazówki, wyd. 3 rozszerzone, Warszawa 2006, s. 329.

W tym celu należy wyjść od spostrzeżenia, że Polska jest stroną Konwencji dotyczącej utworzenia i utrzymania Międzynarodowego Biura Miar, wraz z regulaminem, podpisanej w Paryżu dnia 20 maja 1875 r.<sup>27</sup>

Realizację zapisów konwencyjnych stanowi z jednej strony – nadal obowiązująca – Ustawa z dnia 10 grudnia 2003 r. o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej<sup>28</sup>. Niemniej, efektem przystąpienia do Konwencji jest nie tylko obowiązywanie określonego aktualnego czasu, ale także jego rachuba. Organ Międzynarodowego Biura Miar, Generalna Konferencja Miar, na swoim XI posiedzeniu w Paryżu w październiku 1960 r. zatwierdził definicję sekundy. W tym ostatnim aspekcie aktualną realizacją zobowiązań międzynarodowych jest Ustawa z dnia 11 maja 2001 r. – *Prawo o miarach*<sup>29</sup>. Na podstawie tejże ustawy, determinującej legalne jednostki miary na terenie RP, nakazuje się (pod groźbą kary za wykroczenie) wyrażać wielkość fizyczną czasu za pomocą sekundy, minuty, godziny i doby.

Sekunda jest obecnie zdefiniowana poprzez liczbę określającą częstotliwość drgań nadsubtelnego przejścia w atomie cezu 133<sup>30</sup>. Wyraźnie przewidziano również, że minuta, godzina i doba stanowią odpowiednio 60, 3600 i 86400 s.

Definicja sekundy, odnosząca się do częstotliwości drgań, jest standardem obowiązującym powszechnie dopiero od 1967 r., ustalonym przez XIII Generalną Konferencję Miar, a w Polsce – od 3 maja 1971 r., kiedy weszło w życie Zarządzenie Prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar z dnia 17 kwietnia 1971 r., zmieniające Zarządzenie z dnia 21 grudnia 1966 r. w sprawie ustalenia definicji i oznaczeń legalnych jednostek miar oraz ustalenia pochodnych jednostek miar i jednostek miar dopuszczonych przejściowo do stosowania jako legalne<sup>31</sup>.

Przed nowelizacją wspomnianego zarządzenia stosowaliśmy definicję, w której sekunda stanowiła 1:31.556.925,9747 część roku zwrotnikowego

---

<sup>27</sup> Zob. Ustawa z dnia 18 marca 1925 r. w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do międzynarodowej konwencji metrycznej, podpisanej w Paryżu dnia 20 maja 1875 r. wraz z odnośnym regulaminem, i do konwencji dodatkowej metrycznej, podpisanej w Sévres dnia 6 października 1921 r. (Dz.U. z 1925 r., Nr 36 poz. 241).

<sup>28</sup> Dz. U. z 2004 r., Nr 16 poz. 144 ze zm. Rzeczona ustawa postuluje się wzorcem uniwersalnego czasu koordynowany UTC(PL), który jest rodzimym odpowiednikiem międzynarodowego uniwersalnego czasu koordynowanego UTC. Wskazano w niej, czasem urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest, odnoszony do UTC (PL), czas środkowoeuropejski albo czas letni środkowoeuropejski w okresie od jego wprowadzenia do odwołania.

<sup>29</sup> Tekst. jedn. Dz. U z 2022 r., poz. 2063.

<sup>30</sup> Jest ona zdefiniowana poprzez przyjęcie ustalonej wartości liczbowej częstotliwości cezowej  $\Delta\nu_{Cs}$ , to jest częstotliwości nadsubtelnego przejścia w atomie cezu 133 w niezaburzonym stanie podstawowym, wynoszącej 9 192 631 770, wyrażonej w jednostce Hz, która jest równa  $s^{-1}$ ; zob. §2 pkt 1 rzeczonego rozporządzenia.

<sup>31</sup> M.P. z 1971 r., Nr 25, poz. 160; Był to akt wykonawczy do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1966 r. w sprawie prawnie obowiązujących jednostek miar (Dz. U. z 1966 r., Nr 25, poz. 154), które z kolei realizowało delegację ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o miarach i narzędziach pomiarowych (Dz. U. z 1966 r., Nr 23, poz. 148).

1900 stycznia 0 godzina 12 czasu efemeryd<sup>32</sup>. Nieco inna definicja była we wcześniejszym, wydanym do dekretu z dnia 19 kwietnia 1951 r. o organach administracji miar oraz o miarach i narzędziach mierniczych<sup>33</sup>, Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1953 r. w sprawie prawnie obowiązujących jednostek miar<sup>34</sup>, gdzie sekunda odpowiadała 1/86.400 części średniej doby słonecznej zgodnie z określeniem przyjętym przez Międzynarodową Unię Astronomiczną. Obydwa akty wskazywały jednak jako wielokrotność sekundy minutę i godzinę, ale – co istotne – pozwalały również wyrażać czas w dobach, tygodniach, miesiącach i latach, choć tych czterech ostatnich już nie definiowały<sup>35</sup>.

Ostatnim aktem, który przewidywał inną jednostkę miary czasu niż obecne: sekunda, minuta, godzina i doba, było Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1993 r. w sprawie dopuszczenia do stosowania jednostek miar nienależących do Międzynarodowego Układu Jednostek Miar SI<sup>36</sup>, wydane do Ustawy z dnia 3 kwietnia 1993 r. Prawo o miarach<sup>37</sup>. Przewidywało ono jednostkę o nazwie „rok zwrotnikowy”, który wynosił w przybliżeniu 31 556 926 s. To pod rządami Prawa o miarach z 1993 r. wszedł w życie aktualnie obowiązujący k.k. Artykuł 2 ust. 1 tejże ustawy nakazywał, aby „we wszystkich dziedzinach życia publicznego do wyrażania wartości wielkości fizycznych (...) stosować jednostki miar określone w ustawie”.

Od 1 stycznia 2003 r. (daty wejścia w życie obowiązującego Prawa o miarach) nie powinno się już zatem używać innych jednostek czasu niż sekunda, minuta, godzina i doba, a termin „rok zwrotnikowy” utracił swój normatywny charakter. Oznacza to, po pierwsze, że terminy odnoszące się do rachuby czasu zawarte chociażby w k.k. nie mają swojej definicji legalnej, a po drugie, że ustawodawca jest niekonsekwentny, jeśli chodzi o jednostki miary czasu, którymi się posługuje.

W ten sposób nasuwa się wniosek, że terminom wyrażającym czas na gruncie materialnego prawa karnego należałoby – zgodnie z regułami wykładni<sup>38</sup> – nadawać znaczenie w oparciu o wskazania języka powszechnego. Już w tym miejscu należy uprzedzić, że słowniki zaprowadzą nas jednak

<sup>32</sup> Zob. załącznik do zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar z dnia 21 grudnia 1966 r. w sprawie ustalenia definicji i oznaczeń legalnych jednostek miar oraz ustalenia pochodnych jednostek miar i jednostek miar dopuszczonych przejściowo do stosowania jako legalne (M. P. z 1966 r., Nr 74, poz. 356).

<sup>33</sup> Dz. U. z 1951 r., Nr 26, poz. 195 ze zm.

<sup>34</sup> Dz. U. z 1953 r., Nr 35 poz. 148.

<sup>35</sup> Wcześniejszy dekret o miarach z roku 1919 (Dz. U. z 1928 r., Nr 72, poz. 661) nie znał jednostki czasu. Nie definiowała jej także ustawa z dnia 11 maja 1922 r. o rachubie czasu, ponieważ choć stosowała ona pojęcie godziny i doby, wbrew swojej nazwie, odnosiła się do określania obowiązującego czasu, nie zaś do jego liczenia.

<sup>36</sup> Dz. U. z 1993 r., Nr 133, poz. 639.

<sup>37</sup> Dz. U. z 1993 r., Nr 55, poz. 248.

<sup>38</sup> M. Zieliński, *op. cit.*, s. 333; pominięto w tym miejscu etap poszukiwań w języku prawniczym, gdyż już wcześniejsza analiza wskazuje na brak jednoznacznego rozumienia rzeczonych terminów.

z powrotem na grunt nierówności dostrzeżonej w pierwszej kolejności przez J. Majewskiego. Okazuje się bowiem, że – pomijając znaczenia niepasujące do kontekstu – znaczenie takich terminów jak miesiąc<sup>39</sup> czy rok<sup>40</sup> jest odkodowywane w sposób niemal tożsamy, z tym że uzyskany wynik jest nieprzesądzaający, jeśli ktoś oczekuje wyrażenia analizowanych wielkości (miesiąca czy roku) w konkretnej liczbie dni. Powstaje zatem pytanie, czy stosowanie w obrębie prawa karnego materialnego reguł wykładni językowej daje w tym wypadku jednoznaczne rezultaty<sup>41</sup>. Dopiero uznając, że rezultat jest niejednoznaczny moglibyśmy, posługując się dyrektywami pozajęzykowymi<sup>42</sup>, np. w oparciu o dyrektywę funkcjonalną, przyjąć daną wartość dni dla analizowanej jednostki czasu. To tutaj otwierałoby się zatem pole do uwzględnienia konstytucyjnej zasady równości i ewentualnego wyeliminowania niejednoznaczności prowadzących do nierówności, chociażby tego rodzaju, które dostrzegł J. Majewski.

I w tym właśnie miejscu zastanowić się jednak należy, czy rzeczywiście mamy do czynienia z niejednoznacznościami wykładni językowej, a zatem czy oczekiwanie precyzyjnego wymiaru dni w miesiącu czy roku jest uzasadnione. Czy nie jest przypadkiem tak, że powinniśmy zaakceptować analizowane określenia czasu takimi, jakimi są, jako typowe zwroty faktyczne, co sprowadzałoby nas na grunt stosowania czasu kalendarzowego i systemu od „chwili do chwili”?

Wydaje się, że powyższa wątpliwość jest refleksem innego problemu. Rozważyć w tym miejscu mianowicie należy, czy rzeczywiście z punktu widzenia przepisów Konstytucji RP wymagane jest sztywne określenie liczby dni w roku i miesiącu. Wydaje się bowiem, że to – tylko i aż – konstytucyjna zasada równości jest uzasadnieniem, dla którego poszukuje się konkretyzacji liczby dni w większych jednostkach czasu.

---

<sup>39</sup> Dwunasta część roku obejmująca od 28 do 31 dni – J. Brałczyk, L. Drabik, (w:) J. Brałczyk (red.), Słownik języka polskiego na podstawie Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów, Warszawa 2005, wersja aktualizowana, *on-line*, pod adresem <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp w dniu 18 sierpnia 2023 r. – dwunasta część roku, praktyczna jednostka czasu licząca 30 lub 31 dni (wyjątkowo 28 albo 29 dni) – W. Doroszewski (red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1997, wersja aktualizowana, *on-line*, pod adresem <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp w dniu 18 sierpnia 2023 r.

<sup>40</sup> Jednostka czasu równa w przybliżeniu okresowi obiegu Ziemi wokół Słońca – 365 lub 366 dni – J. Brałczyk, L. Drabik, (w:) J. Brałczyk (red.), Słownik języka polskiego na podstawie Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów, Warszawa 2005, wersja aktualizowana, *on-line*, pod adresem <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp w dniu 18 sierpnia 2023 r. – jednostka czasu równa okresowi, w którym Ziemia przebywa drogę dookoła Słońca (ponad 365 dni), przyjęta jako rachuba czasu, liczona od jakiegoś momentu, wydarzenia (wg naszego kalendarza: od 1 stycznia) – W. Doroszewski (red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1997, wersja aktualizowana, *on-line*, pod adresem <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp w dniu 18 sierpnia 2023 r.

<sup>41</sup> M. Zieliński, *op. cit.*, s. 334.

<sup>42</sup> Tamże, s. 335.

Tymczasem należy zauważyć, że zakres konstytucyjnej zasady równości, zadekretowanej w art. 32 ustawy zasadniczej, obejmuje wyłącznie płaszczyzną prawną. Jak wskazuje się w piśmiennictwie „(...) konstytucyjne rozważania o równości mają się koncentrować na sferze prawa (jego stanowienia i stosowania), a mogą mieć tylko pośrednie odniesienie do sfery faktów. Nierówności faktycznie istniejące w społeczeństwie pozostają poza pojęciem »równości wobec prawa«. (...) Dopóki więc istnienie nierówności faktycznych nie jest bezpośrednim efektem obowiązujących regulacji prawnych, nie można do nich bezpośrednio odnosić aparatury pojęciowej wykształconej na tle pojęcia »równość wobec prawa«<sup>43</sup>. Co więcej, polskie ujęcie zasady równości nie pozwala na formułowanie – występującego w niektórych europejskich konstytucjach – konstytucyjnego nakazu niwelowania istniejących pozaprawnych różnic pomiędzy podmiotami<sup>44</sup>. W konstytucyjnej zasadzie równości nie chodzi zatem o dążenie do osiągnięcia pełnej równości faktycznej, ale o „jednakowe uzdolnienie do rozmaitych praw”<sup>45</sup>.

Tytułem przykładu, pozostając na gruncie dolegliwości sankcji, można wskazać tutaj na zagadnienie ilości miejsca w celach mieszkalnych. Obecnie zostało ono zadekretowane normatywnie na nie mniej niż 3 m<sup>2</sup> powierzchni na jednego skazanego<sup>46</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że faktyczna przestrzeń, jaką będą dysponowali osadzeni, wynikać będzie z ich cech antropometrycznych i tychże cech współosadzonych. Z całą pewnością jednak niesłuszną byłaby konkluzja, że z uwagi na różnice we wspomnianych cechach, przywołana norma jest źródłem nierówności, jeśli chodzi o rzeczywiste warunki izolacji.

Należy przy tym podkreślić, że jak wskazuje się w piśmiennictwie na tle bogatego i jednolitego w tym zakresie orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, nawet w przypadku stwierdzenia nierówności inspirowanej działalnością ustawodawcy, „zasada równości nie ma charakteru bezwzględnego. Jeżeli prawodawca różnicuje podmioty prawa, które charakteryzują się wspólną cechą istotną, wprowadza odstępstwo od zasady równości. Odstępstwo takie jest dopuszczalne, jeżeli zostały spełnione trzy warunki. Po pierwsze, różnicowania muszą być racjonalnie uzasadnione, tj. muszą posiadać związek z celem i treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma (test relewantności). Po drugie, waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie podmiotów podobnych, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów naruszonych przez różne traktowanie podmiotów podobnych (test

<sup>43</sup> Zob. L. Garlicki, M. Zubik, (w:) L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Tom II, wyd. II, Warszawa 2016, teza 11 do art. 32.

<sup>44</sup> Zob. W. Borysiak, L. Bosek, (w:) M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, s. 832.

<sup>45</sup> Zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01, OTK 2001, nr 7, poz. 225.

<sup>46</sup> Zob. art. 110 § 2 k.k.w.

proporcjonalności). Po trzecie, różnicowanie podmiotów podobnych musi znajdować podstawę w wartościach, zasadach lub normach konstytucyjnych<sup>47</sup>. Innymi słowy, nawet jeśliby różnicowanie podmiotów wynikało z interwencji normatywnej, a nie jedynie faktycznej różnicy, do oceny, czy takie różnicowanie jest zgodne z normami wyższego rzędu, nie wystarczy dostrzec, że ono występuje – ocena taka wymaga w pierwszej kolejności przeprowadzenia testu równości wedle powyższego schematu. Jednakże pierwszym krokiem w badaniu zgodności normy z zasadą równości zawsze musi być ustalenie, czy w ogóle zróżnicowanie wynika z interwencji prawodawcy. Wydaje się, że na tle poprzedniego stanu prawnego, który został znowelizowany poprzez m.in. dodanie art. 12c i art. 12d k.k.w., zabrakło pogłębionej refleksji konstytucyjnej, która uwzględniałaby tę okoliczność i pełny wymiar testu równości.

Zatem na kanwie dostrzeżonych różnic w długości odbywania kar lub środków, wynikających ze stosowania powszechnego kalendarza, konkluzja o niezgodności z zasadą równości byłaby słuszna tylko wówczas, gdyby to norma prawna determinowała faktyczną długość sankcji. Przesądzenie tej kwestii wymaga więc rozstrzygnięcia, czy stosowanie dotychczasowego systemu liczenia opartego o kalendarz (*a momento ad momentum*) miało oparcie w normie prawnej. To z kolei oznacza, że należy poszukać podstawy prawnej obowiązywania kalendarza w polskim porządku normatywnym.

Historia obowiązującego dziś w Polsce kalendarza sięga roku 1582, kiedy to 1 marca na drzwiach bazyliki św. Piotra w Watykanie opublikowano tekst bulli papieża Grzegorza XIII. Tego samego dnia tekst dokumentu rozesłano do władców państw katolickich, w tym panującego wówczas w Rzeczypospolitej – Króla Stefana Batorego. Polski władca wdrożył nowy kalendarz zgodnie z jego założeniami w październiku tegoż roku, jednak nie odbyło się to za pomocą przyjęcia jakiegokolwiek aktu prawnego, tak ze strony monarchy, jak i sejmu<sup>48</sup>. Co więcej, w następnych latach król udzielał licznych zezwoleń na odstępstwa od stosowania reguł nowego kalendarza<sup>49</sup>.

Dalsze szczegółowe analizowanie dorobku prawnego pierwszej Rzeczypospolitej nie ma większej wartości dla rozważań czynionych w ramach niniejszego artykułu, gdyż sytuacja prawna uległa daleko idącemu skomplikowaniu, wynikającemu z rozbiorów Polski. Odtąd bowiem, na terenie zaboru rosyjskiego powrócono do kalendarza juliańskiego, w Kongresówce zaś stosowano podwójną datację, przynajmniej do czasu powstania styczniowe-

---

<sup>47</sup> L. Bosek, M. Wild, Kontrola konstytucyjności prawa. Komentarz praktyczny dla sędziów i pełnomocników procesowych. Wzory pism procesowych, wyd. 2014, Legalis/el. 2023.

<sup>48</sup> Zob. T. Sulc, Wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej, (w:) Studia z dziejów państwa i prawa polskiego XIV, Kraków 2011, s. 33 i 40.

<sup>49</sup> Tamże, s. 37.

go<sup>50</sup>. Kolejny zwrot nastąpił już w XX w., gdy 21 marca 1915 r. Naczelny Wódz na Wschodzie Paul von Hindenburg wydał rozporządzenie nakazujące stosować kalendarz gregoriański na obszarach „Polski rosyjskiej podlegającej niemieckiej administracji”<sup>51</sup>. Miesiąc później podobnie postąpiono na terenie okupacji austriackiej<sup>52</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 polskie władze ostatecznie nie zajęły formalnego stanowiska w przedmiocie kalendarza. Wydaje się, że stosowanie kalendarza gregoriańskiego nastąpiło *ipso facto*, choć prace nad usankcjonowaniem stanu rzeczy zaprzętały głowę chociażby Zdzisława Rauszera – kierownika Urzędu Miar i Wag m.st. Warszawy. Jeszcze w 1917 r. przystąpił on do tworzenia projektu ustawy o miarach, który to projekt przewidywał usankcjonowanie obowiązywania kalendarza gregoriańskiego i czasu środkowoeuropejskiego<sup>53</sup>. Ostatecznie ani – wspomniane wyżej – dekret o miarach z roku 1919, ani ustawa o rachubie czasu z 1922 r. nie rozstrzygały kwestii stosowania kalendarza w II Rzeczypospolitej. W późniejszym prawodawstwie tematyka obowiązującego kalendarza pojawiała się szczątkowo, dla rozwiązania marginalnych problemów<sup>54</sup> i stan ten trwa do dziś.

Powyższa analiza, choć oczywiście niewyczerpująca, skłania do przyjęcia hipotezy, że obowiązywanie kalendarza gregoriańskiego w Polsce nie ma swojego źródła w konkretnej normie prawnej. Innymi słowy to, że w dniu lektury tego artykułu albo w dniu rozpoczęcia odbywania kary kalendarz wskazuje określoną datę, nie jest wynikiem działania prawa, choć niewątpliwie system prawny uzależnia skutki prawne od reguł i konsekwencji stosowania tegoż kalendarza. Skoro zaś tak, skłania nas to do konkluzji, że to nie normy prawne *per se* prowadziły do nierówności w zakresie np. długości odbywania kar i środków, a pewien układ zdarzeń faktycznych naniesionych na powszechnie stosowany kalendarz. W takim zaś wypadku konstytucyjna zasada równości nie wydaje się imperatywem, który uzasadniałby oczekiwanie jednoznacznego określenia liczby dni w miesiącu i roku, w tym na gruncie wykładni norm prawa karnego. Posługując się sposobem myślenia Trybunału Konstytucyjnego trzeba by powiedzieć, że analizowane normy prawa karnego, w których ustawodawca posługuje się jednostkami czasu, stwarzają

<sup>50</sup> J. Matuszewski, Wpływ prawa na czas i czasu na prawo, Białostockie Studia Prawnicze 2010, nr 7, s. 16–18.

<sup>51</sup> Tamże, s. 17.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> A. Barański, Stulecie powstania Urzędu Miar i Wag m.st. Warszawy, Metrologia i Probiernictwo – Biuletyn Głównego Urzędu Miar 2016, nr 1, s. 60–61.

<sup>54</sup> Zob. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 2015 r. w sprawie przenoszenia aktów stanu cywilnego do rejestru stanu cywilnego (Dz. U. z 2015 r., poz. 204); Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 30 grudnia 2014 r. w sprawie warunków i sposobu działania służb ruchu lotniczego (Dz. U. z 2015 r., poz. 58).



każdemu równe szanse na tożsame traktowanie, które ulega pewnym fluktuacjom z uwagi na okoliczności faktyczne.

Sytuacja jest zgoła odmienna, jeśli chodzi o ten aspekt nierówności, który nie był dostrzegany przez piśmiennictwo, a wynikający ze stosowania zasady *a momento ad momentum*. Obowiązkiwanie konkretnego wskazania zegara w danym punkcie czasowym, a zatem zmiany czasu na letni i zimowy, ma charakter normatywny<sup>55</sup>. Nieparzysta liczba takich zmian, przypadająca na okres wykonywania kar lub środka, ma wpływ na faktyczną długość ich trwania, a zatem to norma prawna – do czasu wprowadzenia art. 12d k.k.w. – mogła generować stan nierówności. W tym zakresie nowelizację k.k.w. rzeczywiście można ocenić jako realizującą postanowienia Konstytucji.

Wracając jednak do kwestii kalendarzowych, na gruncie obowiązujących przepisów trudno jest znaleźć rozwiązanie opisanych powyżej problemów wynikających z wejścia w życie art. 12c k.k.w. Jedynie J. Lachowski podjął się próby znalezienia sposobu zniwelowania w orzecznictwie różnicy między karą 12 miesięcy a jednego roku ograniczenia/pozbawienia wolności, proponując, aby zamiast kary jednego roku wymierzać karę 12 miesięcy z zastrzeżeniem, że w przypadku kary pozbawienia wolności jest to możliwe wyłącznie wówczas, gdy dolna granica wymiaru kary jest niższa niż rok – w odmiennym bowiem razie stanowiłoby to „nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 60 § 6 k.k.) bez wyraźnej podstawy prawnej ku temu”<sup>56</sup>. A. Grześkowiak podniosła, że takie rozwiązanie znowu generowałoby nierówności, ponieważ „ten, kto byłby skazany na 12 miesięcy, odbywałby karę przez 360 dni, a ten, kto skazany byłby na karę w wysokości roku i 6 miesięcy, rok liczony byłby jako 365 dni”<sup>57</sup>. Jednakże można mieć wątpliwości, czy podmiot skazany na rok kary oraz podmiot skazany na rok i sześć miesięcy kary stanowią podmioty podobne w rozumieniu art. 32 ust. 1 Konstytucji – a jedynie wówczas można byłoby mówić o naruszeniu zasady równości. Jednakże niezależnie od tego zarzutu, pomysł J. Lachowskiego nie rozwiązuje opisanego powyżej problemu, do którego na tle stosowania art. 12c k.k.w. dochodzi w sytuacji wymierzania kary łącznej na zasadzie kumulacji.

Jak się wydaje, wyłącznie dopuszczenie orzekania każdej kary terminowej tylko w miesiącach (a nie latach i miesiącach) – gdy jest to niezbędne dla uniknięcia przedstawionej niespójności – daje tu rozwiązanie zgodne z ustawą zasadniczą. Prokonstytucyjna wykładnia prawa wymaga, aby w każdym przypadku, w którym sąd orzeka karę łączną powyżej jednego roku na zasadzie kumulacji, orzekano ją wyłącznie w miesiącach. W odmiennym razie sąd orzekałby karę powyżej jej ustawowej górnej granicy, którą w tym przypadku wyznacza art. 86 § 1 k.k., zgodnie z którym wymie-

---

<sup>55</sup> Art. 1–3 ustawy z dnia 10 grudnia 2003 r. o czasie urzędowym na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>56</sup> J. Lachowski, *Zasady...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>57</sup> A. Grześkowiak, *op. cit.*, teza 5 do art. 34.

rza karę łączną w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa jedynie do ich sumy. Tymczasem, jak opisano to szczegółowo wyżej, w opisywanym przypadku każdy rok zsumowanych kar dodaje do kary 5 dni powyżej ustawowego progu. To w sposób oczywisty rażąco narusza zasadę *nulla poena sine lege*, zadekretowaną w art. 42 ust. 1 Konstytucji. Jednocześnie, takie rozwiązanie nie byłoby sprzeczne z literalnym brzmieniem art. 34 § 1 k.k. i 37 k.k., ponieważ kara byłaby wymierzana w miesiącach i latach wówczas, gdy wymierzanie jej w samych miesiącach nie byłoby niezbędne (np. przy łączeniu wszystkich kar, których zsumowanie nie powoduje konieczności zamiany wartości miesięcznych na roczne, jak w sytuacji łączenia kary 1 roku oraz 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności itp.).

Jesteśmy zatem zdania, że normy prawne wprowadzone w nowelizacji w treści art. 12 c k.k.w. są zbędne, stanowią przejaw nadgorliwości prawodawcy i powinny być przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego. Generują wspomniane już niespójności, które można by zaakceptować tylko wówczas, gdyby na drugiej szali rzeczywiście było ryzyko nierówności generowanej przez prawo. Na marginesie należy zwrócić uwagę, że gdyby ustawodawca chciał zachować się konsekwentnie i uniknąć wszystkich tych problemów powinien przejść na system wyrażania czasu za pomocą legalnych jednostek miary (sekundy, minuty, doby).

Zauważmy również, że gdyby istotnie dojść do wniosku, że zasada równości wobec prawa wymaga sztywnej miary dla określania wartości jednostek czasu, to wymaganie to byłoby przecież uzasadnione na gruncie wszystkich przepisów k.k. Czas kalendarzowy generuje bowiem nierówności także np. przy przedawnieniu czy zatarciu skazania. Z tego zaś punktu widzenia nowelizacja k.k.w. jest nie tyle zbędna, ile głęboko niewystarczająca. Żywimy tym samym przekonanie, że w ramach niniejszego artykułu udało nam się wykazać, iż problem rachuby czasu na gruncie prawa karnego materialnego – choć wydaje się zagadnieniem podstawowym – w dalszym ciągu nie doczekał się choćby akceptowalnego konsensusu naukowego, a już na pewno satysfakcjonujących rozwiązań normatywnych. W świetle przedstawionych rozważań nie sposób nie zauważyć, że swoją interwencją w postaci ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. prawodawca jeszcze bardziej skomplikował sytuację. Z całą pewnością nie jest jednak tak, jak wskazują niektórzy autorzy, że brzmienie przepisów dodanych analizowaną nowelizacją jest tak oczywiście precyzyjne, że nie wymaga komentarza<sup>58</sup>.

## Bibliografia

1. Barański A., Stulecie powstania Urzędu Miar i Wąg m.st. Warszawy, *Metrologia i Probiernictwo – Biuletyn Głównego Urzędu Miar* 2016, nr 1, s. 60–61.

<sup>58</sup> S. Leleńtal, komentarz do art. 12c, (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, wyd. 7, Warszawa 2020, Legalis/el. 2023.

2. Borysiak W., Bosek L., komentarz do art. 32, (w:) M. Safjan, L. Bosek (red.), Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016.
3. Bosek L., Wild M., Kontrola konstytucyjności prawa. Komentarz praktyczny dla sędziów i pełnomocników procesowych. Wzory pism procesowych, 2014, Legalis/el. 2023.
4. Bralczyk J., Drabik L., hasła: „miesiąc”, „rok”, (w:) J. Bralczyk (red.), Słownik języka polskiego na podstawie Słownika 100 tysięcy potrzebnych słów, Warszawa 2005, wersja aktualizowana on-line pod adresem <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp w dniu 18 sierpnia 2023 r.
5. Doroszewski W., hasła: „miesiąc”, „rok”, (w:) W. Doroszewski (red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1997, wersja aktualizowana, on-line, pod adresem <https://sjp.pwn.pl/>; dostęp w dniu 18 sierpnia 2023 r.
6. Garlicki L., Zubik M., komentarz do art. 32, (w:) L. Garlicki, M. Zubik (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II, wyd. II, Warszawa 2016.
7. Giętkowski R., komentarz do art. 34, (w:) R. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, Wyd. 6, Warszawa 2023, Legalis/el. 2023.
8. Grześkowiak A., komentarz do art. 37, (w:) A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. 7, Warszawa 2021, Legalis/el. 2023.
9. Grześkowiak A., komentarz do art. 10, (w:) A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. 7, Warszawa 2021, Legalis/el. 2023.
10. Hryniewicz-Lach E., Komentarz do art. 37, (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks Karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1–116, Wyd. 5, Warszawa 2021, Legalis/el. 2023.
11. Kosonoga Z., komentarz do art. 37, (w:) R. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz., Wyd. 6, Warszawa 2023, Legalis/el. 2023.
12. Krajewski W., Gregoriańska reforma kalendarza. Jak przepadło 10 dni?, (w:) Urania. Postępy Astronomii 2016, nr 3, s. 23.
13. Lachowski J., Komentarz do art. 10, (w:) V. Konarska-Wrzošek (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. III, Warszawa 2020, Lex/el. 2023.
14. Lachowski J., Zasady orzekania kary ograniczenia wolności – wybrane zagadnienia, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 40, 2016.
15. Leleńtal S., komentarz do art. 12c, (w:) Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd. 7, Warszawa 2020, Legalis/el. 2023.
16. Łabuda G., Komentarz do art. 37, (w:) J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2012, Lex/el. 2023.
17. Majewski J., Komentarz do art. 37, (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1–52, wyd. V, Warszawa 2016, Lex/el. 2023.
18. Matuszewski J., Wpływ prawa na czas i czasu na prawo, Białostockie Studia Prawnicze 2010, nr 7, s. 16–18.

19. Sienkiewicz Z., Komentarz do art. 37, (w:) O. Górniok (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2006, Lex/el. 2023.
20. Stefańska B. J., Komentarz do art. 37, (w:) M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. V, Warszawa 2016, Lex/el. 2023.
21. Szulc T., Wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w Rzeczpospolitej szlacheckiej, (w:) Studia z dziejów państwa i prawa polskiego XIV, Kraków 2011, s. 33 i 40.
22. Zgoliński I., Komentarz do art. 12c, (w:) J. Lachowski (red.), Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd. 2021, Legalis/el. 2023.
23. Zieliński M., Wykładnia Prawa. Zasady, reguły, wskazówki, wyd. 3 rozszerzone, Warszawa 2006, s. 329.

## Computation of time in substantive criminal law: overview of the problem

### Abstract

*This paper explores the issue of time computing in substantive criminal law, by presenting the historical context and relevant past solutions, trying to identify the legal basis for using the Gregorian calendar in Poland, and looking in detail at the impact on judicial practice of the most recent solutions put in place (with the entry into force of Articles 12c and 12d of the Penal Enforcement Code) for computing time in criminal law. This paper delivers a polemic against views present in the literature and case law that the legislative framework existing prior to the entry into force of the new regulations was not aligned with higher norms, and indicates that, paradoxically, these are the norms contained in the new regulations that actually raise doubts as to their alignment with the norms of the Constitution, including specifically with the principles decreed in Article 32(1) and (2) of the organic law. A critical evaluation of the legislator's intervention identifies examples of undesirable and paradoxical consequences of Article 12c of the Penal Enforcement Code, that are found to not only bring chaos in judicial practice, but also to create the legislative framework that does not comply with the principle of equality.*

### Key words

*Time, computation of time, Gregorian calendar, penalty calculations, month, year, criminal enforcement proceedings, principle of equality.*